

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 2000.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 2000.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetry jednonaszpaltowy (6-lamowo) Mk 13000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz millimetry Mk 50000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmian w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, środa 9 stycznia 1924

Nr. 7

Przemysł, handel, banki...

Cieszyn, 8 stycznia.

Jedną z najważniejszych przyczyn ciężkiego naszego przesilenia gospodarczego jest, jak to już na tem miejscu tyle razy podnoszono, — zupełne niemal opanowanie handlu, przemysłu, i bankowości przez Niemców, przez Niemców, jeśli chodzi o przemysł górnośląski, żydów, jeśli chodzi o handel i banki.

Rozbójniczą gospodarkę węglowych baronów napiętnowaliśmy niedawno, co znalazło odgłos w prasie stołecznej; dziś chcemy przyglądać się bliżej bankom.

Cieszyńskie banki, to przeważnie filje banków bielskich lub małopolskich. Filjami Bielska są: Śląski Bank Eskontowy, Śląski Zakład Kredytowy, Śląski (względnie polski) Bank Przemysłowy. Banki żyją przeważnie z polskiej ludności, robią ogromne interesy dewizowe, zwłaszcza z czeską koroną, której głównym dostawcą jest Śląsk Czeski, polscy robotnicy z Trzynieca i rolnicy. Korzystają zaś z tych olbrzymich obrotów kupcy, w której części Niepolacy, no i same banki, co do których nie wiemy, czy idą śladem poza cieszyńskich i umieszczają swe kapitały na nostro w New Yorku i Szwajcarii, czy też i w jakim stopniu kapitałami współdziałają przy tworzeniu przemysłu w Polsce, w 90% niepolskiego zresztą.

Z polskością, o ile wiemy, mają te zakłady tyle tylko wspólnego, że mają napisy polskie, a czasami, jak np. Śląski Zakład Kredytowy w Bielsku, także dyrektora Polaka (p. Podczaski). Poza tem jest to stan posiadania urzędników Niemców i żydów. W takim Śląskim Banku Przemysłowym w Cieszynie, w połowie niemal opierającym się na kapitale polskim (Polski Bank Przemysłowy we Lwowie) na 20 około urzędników jest zaledwie dwóch Polaków, to jest akurat tyle, by można załatwić polską korespondencję. Podobnie, lub gorzej jeszcze, przedstawia się stan rzeczy innych żydowsko-niemieckich banków w Cieszynie.

Być może, że polskie społeczeństwo jest w największej ilości wypadków bezsilne wobec ekskomunikacji, jaką żydowskie banki rzucają na polskich urzędników. Senatorowie jednak p. Szarski i Lewakowski z lwowskiego Polskiego Banku Przemysłowego i prezes Rady Nadzorczej Śląskiego Banku Przemysłowego p. prez. Michejda mogliby chyba zastąpić Austriaka, wychrzczonego żyda dyr. Wachtla Polakiem w Polskim Banku Przemysłowym w Cieszynie.

Ostatnie wiadomości

U nas inaczej. Skargi na ucisk prasy niemieckiej w Polsce przez nasze władze stanowią już bodaj rubrykę pism niemieckich, wychodzących w Polsce. W parze temi skargami idzie wysławianie „błogosławionego” oczywiście położenia prasy polskiej w Rzeszy. Warto tedy opublikować dokument, jak niżej podany, który wymownie oświecla prawdziwość naszych dziennikarzy niemieckich. Dokument rzeczony brzmi w dosłownym tłumaczeniu jak następuje: Komenda Policji Miejskiej L. dz. III 4563/23. Olsztyn, dnia 22 listopada 1923. Po odrzuceniu przez Landesamt w Królewcu protestu Pani z dnia 28 lutego br. przeciw oddaleniu wniosku o zatrudnieniu zagranicznego zecera, upraszamy Panią o zwolnienie ze służby zatrudnionego u Niej obywatela polskiego Antoniego Szajka w przeciągu 4 tygodni, w przeciwnym razie wdrożymy przeciw Pani postępowanie karne, w. z. (—) podpis. — Do właścicieli drukarni p. Joanny Pieniężnej w miejscu. — Tak wygląda w oryginale „tolerancja” niemiecka. Jakże wobec tego przedstawia się „ucisk” ze strony władz polskich? Najpoważniejszą w Poznaniu drukarnią niemiecką „Posener Buchdruckerei — „Posener Tageblatt” zatrudnia dużą ilość Niemców-optantów i redukuje bezwzględnie personal polski, aby zrobić miejsce dla obywateli niemieckich. Przedsiębiorstwo to jest przytułkiem dla Niemców, którzy nie mogli zdecydować się na przyjęcie obywatelstwa zniechęconej Polski, a jednak za wszelką cenę usiłują w niej pozostać w celach aż nadto przejrzystych. Czas, aby władze nasze zajął się w tę sprawę i wykurzył raz wreszcie to gniazdo wrogości dla naszej państwowości ducha. Opinia publiczna domaga się słusznego odwetu za Olsztyn.

Rada wojskowa w Belwederze. Ilustr. Kur. Codzienny donosi: Wczoraj odbyły się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej narady w sprawach wojskowych, szczególnie z uwzględnieniem reorganizacji naczelnych władz wojskowych. W radzie wzięli udział: marszałek Piłsudski, prezes min. Grabowski, min. Sosnkowski oraz kilku ministrów resortowych, których resorty związane są z wojskowością. Marszałek Piłsudski wygłosił długie przemówienie, w którym przedstawił pogląd na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną oraz środki, uznane przez niego za najodpowiedniejsze do polepszenia położenia. Przemówienie marszałka Piłsudskiego sprawiło wielkie wra-

żenie na obecnych, dyskusji jednak nie zaczęto i nie powzięto żadnych decyzji. Pogłoski o zamiarze ustąpienia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska min. spraw wojskowych, jak po dają dzienniki, są bezpodstawne.

Hr. Zamoyski decyduje się objąć tekę min. spraw zagranicznych. Po długich wahaniach hr. Maurycy Zamoyski zdecydował się wczoraj na objęcie teki spraw zagranicznych. Nominacja jednakże dotąd nie nastąpiła. Pisma prawicowe wiadomość tę podają w formie niezupełnie kategorycznej.

Cofnięcie projektu ustawy prasowej. Pisma podają, że rząd nosi się z zamiarem wycofania z sejmiku swego projektu ustawy prasowej, celem poczynienia w niej gruntownych uzupełnień i zmian.

Pogrzeb ś. p. Lutosławskiego. Pogrzeb ks. Lutosławskiego odbędzie się w Drozdowie, pod Łomżą, we wtorek. W pogrzebie weźmie udział szereg posłów Z. L. N. W miejsce ks. Lutosławskiego wejdzie do sejmiku Józef Jankowski, urzędnik prywatny, członek Z. L. N.

Litewski marsz na Wilno! Wedle informacji prasy niemieckiej z Kowna, z okazji otwarcia szkoły oficerskiej, litewski szef sztabu wypowie dzia! przemówienie, w którym między in. powiedzia! „że niebawem nadejdzie moment, kiedy Litwa pomaszeruje na Wilno. Przemówienie swe zakończył słowami: „Kłajpedę zajęliście, a teraz przygotujcie się do zajęcia Wilna!”

Program konferencji Małej Ententy. Według doniesień z Belgradu, ustalono już definitywnie program konferencji Małej Ententy. Obrady będą toczyły się jedynie koło następujących punktów: 1) Sytuacja polityczna w środkowej Europie, przyczem zupełnie nie będzie brana pod uwagę sprawa przystąpienia innych państw do Małej Ententy. 2) Sanacja finansowych stosunków Węgier. 3) Zajęcie stanowiska wobec kwestji uznania Rosji sowieckiej. Poza te ramy konferencja nie wyjdzie. Już w pierwszym dniu obrad omówione będą najważniejsze sprawy, tak, że pozostały czas poświęcony zostanie poufnym konferencjom ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, oraz omówieniu spraw mniejszej wagi.

Wybory do senatu we Francji. Dziś odbyły się częściowe wybory do senatu. Rezultaty wyborów są następujące: konserwatyści i liberali 19, republikanie 15, republikanie lewicowi 24, radykali niezależni 8, radykali i radykali socjalistyczni 47, socjaliści 3. Razem 116. Między wybranymi na nowo znajdują się Poincaré, Leon Bourgeois, De Monzie, Lebrun itd.

Zakup spirytusu surowego

Firma JAN SCHMALENBERG T. A. Gdańsk

Rafinerja spirytusu i gorzelnia koniaków

Telefon 313, 609, 2999, 3271, 7275.

Adres telegraficzny: Schmalkauf.

ZAKUPUJE:

Spirytus surowy, kartoflany, loco wszystkie stacje kolei i gorzelnie w Polsce, w każdej ilości za gotówkę, placąc najwyższe ceny dzienne. Dostarcza własnych beczek.

Biura zakupu:

MYSŁOWICE: „Efem” T. A., Pocztowa 6. Tel.: 502, 526. Adres teleg.: „Efem”. — TARNÓW: S. Gross, Hotel Polski. Tel. 83. — POZNAŃ: A. Mikołajczak, Plac Wolności 7. Tel.: 1414.

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn z dnia 8 stycznia 1924

K. czeska	250000	Frank złoty	1575000
K. węgierska	330	Dolary	9200000
K. austr.	120	Guld. hol.	3250000
Franki franc.	420000	Funt. ang.	40000000
Franki szw.	1500000	Liry włoskie	420000

DO P. T. CZYTELNIKÓW.

Z powodu ciągłej zmiany kosztów druku według kursu franka złotego, wprowadzamy od 10 stycznia 1924 r. również przerachowanie prenumeraty według kursu franka złotego w ten sposób, że prenumerata miesięczna będzie wynosiła 2 złote polskie równe w kursie frankowi złotemu. Od 10 stycznia br. do 20 bm. kurs przerachowania będzie wynosił 1,500.000, czyli prenumerata miesięczna 3,000.000 marek, o ile nie została dotąd wyrównana. Prenumeratorzy, którzy zapłacą do 10 stycznia br., płacą dawną cenę 2,000.000 marek miesięcznie.

ADMINISTRACJA.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 8 stycznia.

Cukier z Konsumu Pracowników Państwowych i Komunalnych. Członkowie Konsumu P. P. i K. w Cieszynie otrzymać mogą za miesiąc styczeń 5 kg cukru grysikowego po cenie 1,200.000 marek za 1 kg. Cukier należy pobrać natychmiast, najpóźniej do środy 16 stycznia. Równocześnie zawiadamia się, iż Konsum ma na składzie większą ilość soli białej (warzonki). Ponieważ obecnie brak tego artykułu w wolnym handlu, w interesie członków leży zaopatrzyć się w ten, dla codziennego użytku tak niezbędny artykuł.

Państwowy Kurs wydziałowy w Cieszynie. Jeszcze podczas tegorocznego Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego zaczęto się domagać utworzenia rocznych kursów o programie kursów wydziałowych. Kierownictwo kursu starało się uczynić zadość tym życzeniom nauczycielstwa i zorganizować kursa powyższe z początkiem października. Rada Szkolna Powiatowa zainicjowała w Wydziale Oświecenia urządzenia państwowego kursu wydziałowego w Cieszynie. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne zaczęło więc z otwarciem kursu, zanim zapadnie decyzja co do otwarcia kursu publicznego w Wydziale Oświecenia Publicznego w Katowicach. Załatwienie sprawy nieco się przewlekło; dopiero z końcem października, kiedy Polskie Towarzystwo Pedagogiczne postanowiło wobec niejasnej sytuacji kurs otworzyć, sprawa jakoś ruszyła z miejsca. Z ramienia Wydziału Oświecenia przybył p. wizytator Wysocki i rozpoczął organizowanie kursu. Kurs urządzony jest według programów Ministerstwa

Wyznań Religijnych i O. P. dla wyższych kursów nauczycielskich i obejmuje wskutek tego przedmioty w nieco innym ugrupowaniu, niż przy dotychczasowych kursach i egzaminach wydziałowych na Śląsku, a mianowicie: Grupa I, językowo-histeryczna, obejmuje język polski i historię. Grupa II, przyrodniczo-geograficzna, obejmuje geografię, przyrodę i chemię. Grupa III, matematyczno-fizyczna, obejmuje matematykę, fizykę i chemię. Grupa IV, techniczna, obejmuje rysunki i geometrię wykreślną. W Cieszynie utworzono trzy pierwsze grupy; słuchaczy grupy IV przekazano do Bielska. Kierownictwo kursu w Cieszynie objął dyrektor p. Franciszek Popiołek. Na kursach wykładają pp. dyrektor Popiołek historię i geografię; język polski prof. dr. Życzynski literaturę od Mickiewicza; prof. Jasek literaturę do Mickiewicza i gramatykę; zoologię prof. Wałach; botanikę prof. dr. Tomkiewicz; chemię prof. Duchowicz; fizykę prof. Heczko; matematykę prof. Grycz. Wspólnie słuchają wszyscy uczestnicy pedagogiki, której wykładania podjął się dr. Życzynski i nauki o Polsce współczesnej, którą wyklada prof. Król. Wykłady odbywają się w gmachu gimnazjum przy pl. Klasztornym. Uczestników jest na I grupie 17, na II grupie 10, na III grupie 11. Wszyscy podpisali deklarację, że na cały kurs, tj. do 1 grudnia 1925, będą regularnie uczęszczali i że po ukończeniu kursu będą przynajmniej przez 3 lata pełnili obowiązki nauczycielskie w Województwie Śląskiem. Dnia 1 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie kursu.

Skutki wielkich zasp śnieżnych na targu krakowskim tak opisuje „Naprzód”: Wczorajszy targ był niebywale nikły, gdyż z okolicznych wsi bardzo szczupłą ilość wieśniaków przyniosła produkty. Chłopi opowiadają, że na drogach leżą olbrzymie zwały śniegu, tak że muszą łopatami torować drogę, aby przejechać saniami. Od strony Kocmyrzowa wogóle nie da się przejechać, gdyż wielkie lawiny śniegu zatarasowały zupełnie drogę, a w kilku wypadkach zwały śnieżne sięgają pod dachy chat wieśniaczych. Na Kleparzu rozgrywały się sceny tragiczne między dorożkarzami, którzy staczali formalne walki o zakupno siana przy dwóch wozach, które na targ zwiozły ten produkt. Płacono za wiązkę siana 1 milion do 1,500.000 marek. Na głównym rynku również panował natłok, szczególnie przy zakupie nabiału. Za 1 litr mleka niezbieranego płacono 450 tysięcy marek, za mleko zbierane 300 do 350 tysięcy marek, śmietana słodka 500 do 600 tysięcy marek, kwaśna 700 do 800 tysięcy marek, 1 kg masła 5600 do 6500 tysięcy marek, sera 900 tysięcy do 1 miliona marek, jajo 150 do 180 tysięcy marek. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 150 tysięcy, cebuli 90 do 100 tysięcy marek. Drób: kura 8 do 12 milionów, gęś 20 do 25 milionów, indyk 25 do 32 milionów marek.

Sprawę opłat od widowisk załatwiła trowska rada miejska w ten sposób: Uchwalono utrzymać dotychczasową stawkę procentową od kinematografów, wynoszącą 80 procent. Od

przedstawień teatralnych w ścisłym tego słowa znaczeniu opłata będzie wynosiła 10 procent. Od widowisk, przyczyniających się do kształcenia młodzieży, 20 procent. Od balów, redut, zabaw i scenek literackich 40 procent. Od kabaretów, cyrków, teatrów marionetek itp. 60 procent. Odczyty naukowe będą wolne od opłat.

Wewnętrzne sprawy

Żądania Związku Obrony Kresów Zachodnich pod adresem rządu. „Do Rady ministrów w Warszawie. Opierając się na opinii całego społeczeństwa kresów zachodnich, Związek Obrony Kresów Zachodnich od roku czynił zabiegi u Rządu o wydalenie Niemców-optantów z granic państwa polskiego. W memorjale złożonym Rządowi, Sejmowi i Senatowi, wykazaliśmy na zasadzie traktatów międzynarodowych, zawieranych w przeszłości oraz na zasadzie dzieł uczonych prawników, że z Traktatu Wersalskiego wynika prawo państwa polskiego do wydalenia Niemców-optantów i to stanowisko nasze zostało całkowicie zaaprobowane przez Towarzystwo Prawniczo-Ekonomiczne w Poznaniu. B. premier gen. Sikorski podczas swej bytności w Poznaniu przyrzekł delegacji naszej, że optanci będą wydalen. To samo przyrzeczenie zostało uczynione delegacji naszej przez b. ministra spraw zagranicznych p. Seydę. Pomimo jednak tych przyrzeczeń Rządu, wydalenie optantów dotąd nawet nie zostało wszczęte, jakkolwiek termin prekluzyjny dla pobytu optantów w Polsce minął w dniu 10 stycznia 1923 roku. Rząd niemiecki, gdy zbliżał się ów termin prekluzyjny, uczynił wielką akcję na forum międzynarodowym, dowodząc, że gdyby Rząd polski skorzystał ze swych uprawnień i rozpoczął wydalenie optantów pośród zimy, popełniłby straszne barbarzyństwo. Obecnie rząd niemiecki, pośród zimy, w sposób, którego barbarzyństwo przechodzi wszelkie granice, wyrzucił z Meklemburgii kilkanaście tysięcy Polaków, obywateli polskich. Ruina materialna rodzin, zmuszonych do sprzedaży naraz swej własności w ręce wyzyskiwaczy, ruina zdrowia a nawet śmierć kobiet i dzieci, zniewolonych do podróży w warunkach najgorszych, krzywda moralna wyrządzona spokojnym rodzinom robotniczym, traktowanym jak zbrodniarze, nieuprzedzenie zawczasu Rządu polskiego i przeto niemożność przygotowania się na przyjęcie wydalonych, oto sposób wydalania Polaków przez rząd niemiecki. Związek Obrony Kresów Zachodnich w imieniu całego społeczeństwa zachodnich kresów, którego najwybitniejsze organizacje i wybitni przedstawiciele do Związku należą zwracać się do Rządu z następującymi postulatami, o których realizację natychmiastową uprasza: 1) Wydanie rozporządzenia pp. wojewodom: Pomorskiemu i Pomorskiemu natychmiastowego i gremjalnego wydalania wszystkich Niemców-optantów; 2) Wydanie rozporządzenia pp. wo-

Plótno, które gada.

Za pismami amerykańskimi podajemy szczegółowy opis wynalazku amerykańskiego uczonego dr. Lee de Foresta, któremu po wielu próbach udało się ostatnio skonstruować aparat, najzupełniej synchronistycznie, czyli współcześnie, zanotowujący obok obrazów, także dźwięki i reprodukcję te dźwięki w absolutnej współmierności z obrazkami świetlnymi, rzucanymi na ekran.

Dotychczasowe próby filmu mówiącego polegały na tem, aby otrzymać możliwie największą równoczesność filmu z fonografem, z których pierwszy zdejmował i reprodukował obrazy, czyli zjawiska optyczne, zaś drugi dźwięki, czyli zjawiska akustyczne.

Na tem polu doprowadzono do poważnych wyników. Pozostawała atoli zawsze stała niedogodność fonogramów, tj. chrapliwe dźwięki, wywołane drapaniem igły o krążek, oraz niebezpieczeństwo, wynikające z przerywania taśmy przy projekcji.

Wynalazek amerykańskiego uczonego polega na tem, iż po pierwsze udało mu się uzyskać w dosłownym znaczeniu tego słowa fotografie

dźwięków, powtóre to fotografowanie dźwięków odbywa się na tej samej taśmie, która zdejmuje obrazy. W rezultacie film puszczony prędzej czy wolniej, reprodukuje prędzej czy wolniej i obrazy i dźwięki: równorzędną optyczną i akustyczną nie może być w żadnym wypadku zamacana. W razie przerywania taśmy ustaje tem samym jednocześnie reprodukcja obrazów i dźwięków.

Dr. Lee Forest jest wynalazcą tak zw. audjonu, tj. lampki elektrycznej, która dokonała istotnej rewolucji w telefonowaniu na odległość. Ten właśnie wynalazek naprowadził go na myśl fotografowania dźwięków, nad czem pracował od czterech lat przy pomocy swych asystentów.

Specjalny mikrofon zamienia dźwięki na prąd elektryczny, o zmiennym natężeniu. Prąd ten zostaje spotęgowany kilka tysięcy razy za pomocą wspomnianych powyżej audjonów. Tak otrzymany prąd elektryczny przechodzi przez tubkę szklaną nazwaną „lotionem”, z której promieniuje nieustannie, dzięki zawartemu w niej specjalnemu gazowi, niebieskawe światło, na które płytka fotograficzna jest bardzo czuła. Tubka umieszczona jest w zwykłym aparacie kinematograficznym, a światło, promieniujące z niej, pada przez maleńką szparę, a zarazem

przez soczewkę na taśmę filmową, znacząc na niej z boku ślad, czyli „obraz” dźwięków, równocześnie z właściwymi obrazami świetlnymi, utrwalającymi się w pośrodku taśmy.

Jeden z paryskich dzienników podał reprodukcję fotograficzną samogłosek, otrzymaną systemem dr. Foresta.

Wszystkie dźwięki, zaś dokładniej mówiąc, prąd elektryczny, wywołany temi dźwiękami, powodują na taśmie prążki czarne, naprzemian z białymi, różnej grubości czyli szerokości.

Tak np. samogłoska „a” daje kreski czarne, jedną cieńszą, drugą grubszą itd. Te czarne kreski, następujące po sobie na przemian zawsze regularnie oddzielone kreskami białymi, zawsze grubości jednakowej, a każda kreska biała przecięta jest w połowie czarną linią.

Najprościej złożony jest obraz samogłoski „u”, bo składa się naprzemian z kreskami białymi i czarnymi tej samej grubości.

Dosyć skomplikowany jest obraz samogłoski „e”.

Tuta kolejność kresek jest następująca: kreski czarne, cieńsze, potem grubsze, oddzielają od siebie kreski białe, również dwójakiej szerokości. Węższa jest przecięta dwiema, szersza trzema linijkami czarnymi.

W sobotę 12 stycznia b. r. „NITOUCHE” i „DZIADY”

o godz. 5 po południu

o godz. 8½ wieczorem.

iewodom: Poznańskiemu i Pomorskiemu natychmiastowego i gremialnego wydalenia Niemców, obywateli niemieckich. Podkreślając zasadnicze nieulegające zakwestjonowaniu prawo Państwa polskiego do wydalenia optantów na mocy Tr. Wersalskiego wyrażamy przeświadczenie, że jeżeli dotąd mogła być brana pod uwagę ewentualność stopniowego wydalenia Niemców-optantów i uprzedzanie o takowym rządzie niemieckiego, to obecnie wobec faktu wydalenia masowego i barbarzyńskiego Polaków, wszelkie względy tracą rację bytu. Związek Obrony Kresów Zachodnich wyraża głębokie przeświadczenie, że jakkolwiek koncesja pozorna czy rzeczywista ze strony rządu niemieckiego w sprawie obecnych wydań Polaków obywateli polskich nie spowoduje żadnych ustępstw Rządu polskiego w sprawie wydań Niemców-optantów. Związek Obrony Kresów Zachodnich uważa, że jedynie zarządzenia te, jako wynikające z zasady słuszności i stanowiące sprawiedliwą retorsję, zgodne będą z godnością Państwa polskiego, broniąc go swych obywateli oraz będą zadośćuczynieniem dla wzburzonej opinii społeczeństwa, spodziewającej się od Rządu natychmiastowych i energicznych kroków. Związek Obrony Kresów Zachodnich, jako wyraziciel tej opinii, uważa za swój obowiązek przedłożyć Rządowi powyższe postulaty i pragnie, by słusznie wzburzona opinia społeczna została usmierzona decyzją i akcją Rządu.

Przegląd polityczny

Sprzedaż okrętów wojennych przez Sowiety. Do portu w Kiel przybyły trzy wielkie pancerniki rosyjskie, których budowa została rozpoczęta podczas wojny i nie była dokończoną. Obecnie niedokończone pancerniki zostały sprzedane przez rząd sowiecki Niemcom i mają być rozebrane na złom.

Nowe samoloty dla sowieckiej floty ochotniczej. Trusty pietrogradzkie wraz z innymi organizacjami przemysłu państwowego przystąpiły do budowy specjalnej eskadry powietrznej, składającej się z 5-ciu aparatów powietrznych, która ma być ofiarowaną sowieckiej flocie ochotniczej.

Na reprodukcji, podanej w paryskim dzienniku, kreski te mają grubość od jednego do czterech milimetrów. W rzeczywistości tj. na taśmie filmowej są one 500 razy cieńsze.

W ten sposób na zwykłej taśmie filmowej z boku, między serią zdjętych obrazów, a dziurkami, służącymi do zazębienia filmu pod czas obrotu w aparacie, biegnie szerokie na 3 milimetry, zdjęcie dźwięków, składające się z prążków najrozmaitszej grubości, o których właśnie była mowa.

Podczas projekcji obrazu czyli zdjęcia zjawisk optycznych padają kolejno na ekran. Natomiast brzeg taśmy z odbiciem dźwięków przebiega przed stołem fotoelektrycznym, robionym z tak zwanego tallofidu (połączenie siarki z tallium), które to ciało ma własność zmniejszania lub zwiększania prądu elektrycznego, w miarę otrzymanego światła, przesyłanego przez bardzo silną lampę, a przechodzącego właśnie przez ów brzeg taśmy, zawierający prążkowaną „wstęgę dźwięków”.

Stos tallofidu wywołuje prąd zmienny, ale bardzo słaby. Prąd ten wzmacnia się sto tysięcy razy specjalną baterią, a następnie dopiero dochodzi do umieszczonych za ekranem przyrządów telefonicznych, wydających głos przez wielkie tuby.

Wojska narodowościowe w S. S. S. R. Na zasadzie decyzji ostatniego zjazdu partii komunistycznej na terytorium SSSR, formowane są narodowościowe oddziały wojskowe armii czerwonej. Każda jednostka związku republik sowieckich tworzy swoją armię. Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiono na Kaukazie i w Turkestanie. Utworzono też już kompanie litewskie, estońskie i kirgiskie. Na Ukrainie garnizony ukraińskie w szybkim tempie. Oddziały wojskowe żydowskie formowane nie będą.

◆◆◆

Ze sportu

Piłka nożna zagranicą. Podczas minionych świąt Bożego Narodzenia Europa południowa była widownią szeregu międzynarodowych spotkań piłki nożnej. Głównym ich terenem stała się Hiszpania, Szwajcaria i Włochy, do których to krajów licznie zjechały drużyny państw, „eksportujących” dziś bezkonkurencyjnie tę gałąź sportu, a mianowicie: Austrii, Węgier i Czech. Największe boje toczyły się w Barcelonie, gdzie słynna drużyna tej samej nazwy pobiła słomotnie wiedeński Rapid 7:2 i praską Spartę dwukrotnie: 1:0 i 2:1, mimo że zawody prowadził sprowadzony z Anglii sędzia Wattson. Znacznie lepiej powiodło się Slavji w Bilbao, gdzie pokonała ona w stosunku 9:2 miejscową mistrzowską drużynę, drugi mecz kończąc z trudnością już na remis (4:4), z powodu stronnego prowadzenia zawodów przez sędziego hiszpańskiego. Trzeci praski klub, niemiecki D. F. C., uzyskał w Hiszpanii jeszcze lepsze wyniki, bijąc zespół Saragossy 7:0 i San Sebastiano 4:1. Znana z pobytu w Warszawie Vienna bawiła w Szwajcarii i odniosła tam szereg mniej ważnych sukcesów. Makkabi berneńska, w której składzie grają dobrze znani stolicy dawni zawodnicy Terekvesu: Hirzer, Hajos i Veiss, gościła we Włoszech, gdzie w Sampierdarenie pokonała tamtejszy mistrzowski klub w stosunku 3:1. Węgierskie kluby Vassa z Budapesztu i prowincjonalny Czembath, osiągnęły wcale zaskakujące wyniki podczas tournée w Hiszpanii. Pierwszy uległ, między innymi, tylko nieznacznie Barcelonie (4:2), drugi wygrał kilkakrotnie zwycięsko z meczów z prowincjonalnymi drużynami hiszpańskimi.

Nadesłane.

Szkoła tańców Karola Kiebla w Cieszynie rozpoczyna w piątek, dnia 11 stycznia 1924 r. o godzinie 7 wieczór nowe kursa tańców dla początkujących i dla postępowych (kurs modnych tańców). Lekcje kursu „urzędniczego” odbywają się we wtorki i piątki, na które przyjmują jeszcze zgłoszenia do 8 stycznia. Na wszystkie kursa przyjmują zgłoszenia codziennie przy ul. Górnej 14-I, zaś od godz. 7 wieczorem na lekcjach na sali w „Ślaskim Domu”.

Rozmaitości

Handlarz zabawek dostawcą morfiny. Policja londyńska dokonała w tych dniach sensacyjnego odkrycia. W stolicy Anglii posiadał wielki, hurtowny skład zabawek kupiec japoński Jasukiszi Miyayawa. Interes jego rozwijał się doskonale. Japończyk posiadał wspaniałe urządzone dom własny w dzielnicy Hampstead i składy w śródmieściu. Głównie z Niemiec, przez port Hamburga, sprowadzał Miyayawa, swe

zabawki. Zwłaszcza lalki nadchodziły do składów jego całemi skrzyniami, całemi wagonami. I nikomu nie przyszłoby do głowy uważać tego handlu za podejrzany, gdyby nie gadatliwość jednego z urzędników kupca japońskiego. I oto okazało się, że te jego lalki i pajace z tektury, wełny, czy celuloide, wypełniane są wszystkimi morfiną, przemycaną z Niemiec, a którą handel surowo zakazany jest w Anglii ze względu na strasznie wzrastającą liczbę morfinomanów. A jak korzystnym był ten handel, tego dowodzą rachunki Miyayawy, z których okazało się, że w ciągu jednego tylko tygodnia zagarnął za morfinę 37.500 funtów szterlingów! Dalsze śledztwo wykazało, że Miyayawa dostarczał też hurtowo morfiny Japonii, w Londynie zaś posiadał stałych odbiorców wśród najwyższych sfer towarzyskich. Nie dziw też, że wśród sfer tych nastał prawdziwy popłoch na wieść o odkryciu policji londyńskiej.

Nowe odkrycia w grobowcu Tut-An-Kamena. Telegrafując z Luksoru do „Timesa”, że misja archeologiczna pod kierunkiem Howerda Catsera otworzyła w tych dniach pokój zewnętrzny kaplicy grobowej. Pozostały jeszcze do dobitcia mury wewnętrzne i mur sufitowy pokoiu zewnętrznego, ażeby dostać się do dalszych komnat i zgłębić tajemnicę pięciorakiego przybytku. Badanie chemiczne przedmiotów, znalezionych w krypcie Tut-An-Kamena zgromadziło niespodziankę badaczom. Dwa wozy, które pod warstwą pyłu nie zwracały na siebie uwagi, gdy leżały pod sklepieniem kaplicy, ukazały się w przepychu i blasku niewidzianym jeszcze wśród skarbów Faraona. Jeden z nich, pyszny wóz królewski 18-tej dynastii, nabrał piękności nieznanej przez ornamenty z drogich kamieni. Armatury srebrne w połączeniu z płaskorzeźbami i inkrustacjami błyszczącymi z gemm i rubinów, przedstawiają czarodziejski widok olbrzymiego klejnotu. Na przedniej części wozu widać delikatny rysunek, przedstawiający Tut-An-Kamena depczącego nogami niewolników azjatyckich czy afrykańskich, a u jego boku, z twarzą wkrzywioną sarkastycznym śmiechem, wije się bezkształtny Bess. okrutny karzeł, artystycznie rzeźbiony w kości słoniowej, inkrustowanej złotem i bogatą polichromacją. Dyszel jest bogato ozdobiony rozetami. Wóz ten stanowi bez wątpienia jedno z arcydzieł artystycznych Górnego Egiptu.

Skąd pochodzi zwyczaj podarków gwiazdkowych? Zwyczaj ofiarowania podarków gwiazdkowych jest bardzo stary. Starożytni Rzymianie obchodzili w okresie między 17 a 24 grudnia najważniejsze ze swych uroczystości, mianowicie saturnalia, a 25-go grudnia była wielka uroczystość narodzin słońca. Uroczystości saturnalia przypominały starożytnym Rzymianom czasy, w których nie było panów i niewolników, lecz panowała równość stanu wśród ludzi i wolność osobista. Na cześć Saturna oświetlano rzęsiście mieszkanie świecami, przyczem posyłano sobie wzajem upominki, szczególnie obowiązywało to bogatych wobec biedniejszych współobywateli, patrycjuszów wobec swoich podwładnych służby i domowników. Przed uroczystościami Saturnalia odbywały się jarmarki, na których sprzedawano kolorowe świeczki woskowe, zabawki, słodkie pieczywo i rozmaite drobiazgi na upominki. Pierwsi chrześcijanie, którzy obchodzili święto Narodzenia Jezusa Chrystusa, przypominali sobie zapewne piękny zwyczaj posyłania podarków w uroczystość narodzin słońca. W Rzymie uroczystość Bożego Narodzenia łączyła się z uroczystością narodzin słońca w pojęciu świeżo nawróconych pogan. Lud rzymski, który tak skwapliwie przyjmował

wiarę Chrystusową — wprowadził i do świat chrześcijańskich te zwyczaje, jakie wydawały się im nazbyt miłe i z jakimi rozstać się wprost niepodobna. Nie bronili tego pierwsi kapłani chrześcijańscy, rozumiejąc to dobrze, że należy ludowi zostawić zwyczaje i obrządk, które ukochali, tembardziej, że z łatwością i bez szkody dla nowego Kościoła dały się przyszczepić na nowy grunt pod siebie wiary chrześcijańskiej.

Mróz i puder. Dotychczas przepowiednie meteorologiczne się sprawdziły: Boże Narodzenie mieliśmy po lodzie. I to nie tylko po lodzie, ale i po śniegu, który jest po miastach gościem rzadkim, a więc tem serdeczniej witany. Ośnieżone ulice i drzewa mają fascynujący urok nie tylko dla dzieci... To też na ulicach podczas korsa rojno było i gwarno. Amatorowie ślizgawek nie ukrywają radości, ilość malkontentów zmniejszyła się w Polsce znacznie! Ponieważ jednak szczęście prawie nigdy nie bywa zupełne — więc nawet te białe święta miały swoje ale. Jest niem zbyt tegi mróz, zdecydowany wróg płytkich pantofelków i cienkich rękawiczek! — Znalazłyśmy jednak niezawodnych sprzymierzeńców w botach i długich, ciepłych rękawiczkach z szerokim mankietem, gdyby jeszcze można było obronić się przed czerwienieniem noska, mróz przestałby być dla nas groźny. Ale właśnie z tem walczyć najtrudniej, świadomość zaś, że się to może zdarzyć, gasi najbardziej bez troski humor. Wejście do salonu, kawiarni lub teatru z lekko, leciutko czerwonym noskiem — należy do rzędu tragedji kobiecych, nigdy niezrozumianych przez mężczyzn. Jedynym ratunkiem jest puder. — Czyż jednak można pudrować się przy ludziach?... Artystyczna miniaturowa puderniczka, zawieszona przy collier pasku, lub spoczywająca w głębi torebki, daje odpowiedź twierdzącą. Zerwałyśmy z przesadą, że pudrowanie się jest rzeczą wstydliwą, lub co najmniej niestosowną. Dziś używamy pudru z tą samą swobodą, z jaką używamy perfum: troska o to, by wyglądać ładnie — góruje nad wszystkimi innymi względami. — I słusznie.

Dział gospodarczy

Z rynku zbożowego. Zwraca uwagę znaczny dowóz maki pszennej krajowej, której na rynku jest znacznie więcej, niż żytniej. Cenę maki krajowej podwyższono z 510 tysięcy do 550 tysięcy, amerykańskiej z 610 do 640 tysięcy, ukraińskiej maki pszennej z 550 do 660 tysięcy marek za kg, w sprzedaży hurtowej na worki.

Waluta gdańska. Gulden gdański, opierający się na funcie angielskim, przebywa wszystkie wahania, którym podlega funt szterlingów. Wskutek tego wartość guldenu spadła dość znacznie. Przy wprowadzeniu guldenu gdańskiego jego kurs w stosunku do dolara wynosił 5'55, dnia 2 stycznia kurs ten wynosił 5'91%, różnica ta przy większych obrotach daje się dotkliwie odczuwać.

Zastój w Gdańsku. Stagnacja w handlu, jaka ujawniła się po wprowadzeniu nowej waluty gdańskiej wzmacnia się. Co kilka dni donoszą o likwidacji jakiegoś przedsiębiorstwa w Gdań-

sku. Największy zastój panuje obecnie w gałęzi drzewnej i zbożowej.

Wywóz. Na ostatnim posiedzeniu zmniejszonego głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwilić na wywóz 1500 ton otrąb ięzmiennych i 30 wagonów konicyny.

Statystyka cen. Międzynarodowe biuro pracy donosi: Statystyka cen, ogłoszona w grudniowym numerze „Revue Internationale du Travail”, wskazuje na zwykłą cen w poszczególnych państwach. Zwykła ta nie jest równomierna i państwa dadzą się podzielić według napięcia drożyzny na dwie grupy. Do pierwszej grupy zaliczyć trzeba Rosję sowiecką, Niemcy i Polskę. Zwykła cen jest tutaj zjawiskiem zupełnie stałym od dłuższego czasu i tłumaczy się ogólnym położeniem gospodarczym, inflacją i deprecjacją waluty. Do drugiej grupy zaliczyć trzeba Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Hiszpanię, Indie, Norwegię, Holandję i Nową Zelandję. W krajach tych zwykła cen jest zjawiskiem przejściowym i stosunkowo nieznacznie. Najniższą zwykłą cen zaznaczyła się dotychczas w Niemczech. Zwykła ta była w ostatnich tygodniach szybsza, niż wzrost dolara, wobec czego ceny w Niemczech są często trochę większe, niż ceny tych samych artykułów na rynku światowym. Według wskaźników, ogłaszanych we „Frankfurter Zeitung”, ceny złote za produkty mineralne były z początku października r. z. o 100 procent wyższe, niż ceny przedwojenne, artykuły zaś włókiennicze podrożały nawet o 150 procent. Jedynie ceny żywności trzymały się wówczas jeszcze na niższym poziomie, niż w państwach o stabilizowanej walucie. Ceny detaliczne podrożały w szczególności w Niemczech, w Rosji, w Polsce, a również w Austrii i na Węgrzech. Nieznaczna zwykła zaznaczyła się również w Belgii, we Francji, w Finlandji, we Włoszech, w Anglii oraz w Stanach Zjednoczonych. Koszta utrzymania podrożały w Niemczech w dokładnym stosunku do zwykłej cen hurtowych, gdyż stwierdzono, że wahania cen hurtowych odbijają się w tym kraju na cenach detalicznych już po tygodniu, podczas gdy normalnie skutki podrożeń cen hurtowych zaznaczają się w handlu

detalicznym dopiero po znacznie dłuższym przeciągu czasu.

Rybołówstwo morskie. W październiku r. z. pracowało nad połowem ryb 1212 rybaków na 46 łodziach motorowych i 246 niemotorowych. Liczba ryb, złowionych przez nich wyraża się w kilogramach następująco: łososia 125, węgorza 16.610, flądry 30.200, śledzia 2750, szprotów 148.600, innych gatunków ryb 32.240, tj. ogółem 230.525 kg, wartości 11.864.650.000 marek. Między 17 a 20 października złowiono dużą ilość szprotów. Ponieważ rybki te były bardzo tłuste i z powodu ciepłej pory psuły się, wędzarnie brały je niechętnie, część zamieniona na wsi na produkty rolne. Zdarzały się jednak przypadki, że z powodu braku nabywców złowione szproty wrzucano z powrotem do wody. Połów węgorzy wypadł marnie, a cały połów nabyła firma szwedzka za 19.000 koron.

Mleko w Niemczech. Obecnie spożycie mleka w Niemczech wynosi 1/10 konsumpcji roku 1914, kiedy przypadło na osobę pół litra mleka.

♦♦♦♦♦

**Młodsze
pomocnika biurowego**
poszukuje od 1 lutego b. r. kancelarja notarialna w Cieszynie. — Zgłoszenia osobiste w kancelarji notarialnej G. Rynek I. 5.

**Kto udzieli
lekcji języka francuskiego
młodemu człowiekowi?**
Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń Rudolf Pszczolka, Cieszyn, pod „Finans”.

Najlepsze jasne piwo leżak 10° i eksport 12° oraz porter 22°

poleca

Browar, dawniej Arcyksięcia Fryderyka

Rok założenia 1846 w Cieszynie Rok założenia 1846

Obecnie prowadzony przez

**Zamkowe Zakłady Przemysłowe
w Cieszynie.**

DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH

PAWŁA MITRĘGI

CIEŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIEŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA